

CZESŁAWA LACKOWSKA

ur. 1926; Wojśławice

Tytuł fragmentu relacji	Żydzi w Wojśławicach
Zakres terytorialny i czasowy	Wojśławice; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi w Wojśławicach

Żydzi w Wojśławicach

Były papierosy, tekstylia, a tych spożywczych żydowskich sklepów to było wiele. Restauracji było kilka. Był sklep wielobranżowy gdzie była nafta, sól, powidło i wszystko. Jak byłam mała to moja matka mi dawała kartkę, ja chodziłam do sklepu i to były zakupy: litr nafty, kilo cukru, dwa szkiełka do lampy i to wszystko było kupowane. U Szora były śledzie. Tutaj lodówka, lody i woda sodowa. Po kolei były sklepy ze wszystkim. Tutaj był ten Kałma, Jutka to przepiękne sklepy były. Bogate sklepy i Żydzi naprawdę pachnący, nie śmierdzący w tych sklepach. Krawiec był. Cały tydzień Żydzi pracowali, a ten jeden dzień był taki święty. Czego u nas nie ma takiego dnia, żebyśmy cały dzień chodzili i spacerowali. To był dzień nieskazitelny. Wszystkie te domy były takie jak tu pozostało, jeden przy drugim takie szczyty. Domy były bogate, różne. Tam gdzie teraz jest za mostem sklep spożywczy to był taki duży, drewniany, piętrowy dom. To właśnie tego Żyda co miał te wódki. Bogaci byli Żydzi u nas. Żydówki były ubrane bardzo ładnie: biała bluzka, taka spódnica szeroka. Każda Żydówka w starszym wieku miała czarne chusty takie z koronki, na ramionach narzucane. Na spacer, jak wychodzili, ładnie się ubierali. Mieli dużo złota. Mieli dużo peruk. One zawsze chciały mieć ładne, piękne włosy. Inna miała rzadkie, inna miała gęste. Mowę Żydów trochę rozumieliśmy, ale była przekręcona, większość była bełtana po żydowski, po polsku im tak nie wychodziło. To był inny świat.

Data i miejsce nagrania	2003-01-30, Wojśławice
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"